Nr 17.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 24. Kwietnia Roku 1818.

Zatrudnienia gospodarskie na miesiąc

Czerwiec.

(Dalszy ciąg.)

O gospodarstwie rolném.

W początku miesiąca tego możnaby siać ieszcze ięczmień wielki na niskich nawet i mokrych gruntach, skoro rola dostatecznie obeschnie; ięczmień ten iednakże więcéy w słomę aniżeli w ziarno pędzić będzie i dla tego lepiéy byłoby zasiać natomiast ięczmień mały.

Naygłównieyszém zatrudnieniem w Czerwcu iest zasiew ięczmienia małego, odbywa się robocizna ta, od początku aż do połowy tego miesiąca. Podług powszechnego prawie mniemania gospodarzy wieyskich, udaie się naylepiéy zasiany przed dniem Sgo Wita, to iest pomiędzy 8. a 15. tego miesiąca. Deszcze które około nowiu w Czerwcu padać zwykły, dodaią ziemi potrzebnéy wilgoci, ta zaś przyczynia się skutecznie do prędkiego zeyścia ziarna roli powierzonego. Późniéy zasiany ięczmień rzadko się kiedy udaie; chybaby była prawdziwie ciepła iesień, nieprzeszkadzaiąca zupełnemu onego doyrzeniu, co przecie z powodu długich, chłodnych i wilgotnych nocy zbyt powoli do skutku przychodzi.

Wiadomo że ięczmień mały niewymaga tak wybornego gruntu iak ięczmień wielki, iednakże na gruncie lepszym uda się daleko lepiéy i pewniéy; nie zależy bowiem iedynie od urodzayności roku.

Gospodarze niektórzy mniemaią że ięczmień mały, w czas zupełnie suchy zasiewać należy; doświadczenie atoli przekonało inaczéy; gdy bowiem na wiosnę niezbywa roli na wilgoci, przynaymniéy z głębi ziemi wydobywaiącéy się: natenczas ziarna głębiéy leżące powschodzą daleko prędzéy, aniżeli te które płyciéy są ziemią przykrzyte, ięczmień przeto nie wschódzi zarazem, płyciéy bowiem leżący puszcza się dopiero po upadłym de-

szczu. Niema nareszcie potrzeby opóźniać się aż do Czerwca z sieybą małego ięczmienia, i wcześniéy zasiany uda się wybornie i dorodniéysze wyda ziarna; gdy atoli ięczmień wielki, owies i inne zboża nieodzownie wcześnieyszego wymagaią zasiewu, zwykle tedy w Czerwcu dopiero przypada koléy na zasiew ięczmienia małego.

Do wyniszczenia kąkolu przyczynia się skutecznie zabronowanie ięczmieniu, gdy iuż na kilka cali podrośnie; ieśli ulewy rolę ięczmienną zupełnie przyklepią, natenczas iedynym iest ratunkiem poruszenie roli bronami skoro nieco podeschnie.

Jeśli z końcem przeszłego miesiąca nieukończyło się trzeciéy i ostatniéy sieyby lnu, uskutecznić ią ieszcze można w pierwszych dniach Czerwca. Wcześniéy posiany len, teraz pielonym bydź powinien, iak o tém powiedziało się obszerniéy w miesiącu Maiu.

Proso sieie się ieszcze na początku tego miesiąca; tatarkę siać można przez miesiąc cały, iak tego stosunki gospodarskie dozwolą. Jeśli iuż wcześniéy zasiane proso na kilka cali podrosło, iuż go tedy z chwastów opielać wypada.

Szczególniéy zaniedbywać teraz nienależy zasiania mięszaniny zbóż i traw rozmaitych; aby, ieśli przypadkiem chybi koniczyna: niezbywało na paszy dla koni i innego bydła.

W miesiącu tym sieie się ieszcze Lucernę i Esparsettę, siać tudzież można koniczynę pod ięczmień kiedy iuż ten nieco podrośnie; sieyba ta uskutecznia się podczas deszczu.

Jeśli się w przeszłym miesiącu niezasadziło tytuniu, można wykonać to z początkiem ninieyszego miesiąca; na późniéy bowiem zasadzonym liście doyrzeć niezdołaią. W maiu zasadzony piele się teraz za pómocą gracy.

Kartofle obsypywać należy skoro się na ćwierć łokcia podniosą nad ziemię; do uskutecznienia roboty téy używa się (przy uprawie rzędowéy) radła konnego z dwoma odkładnicami; narzędzie to posłuży skutecznie 1. do wygubienia chwastów, 2. do upulchnienia roli i 3. do obsypania kartofli. Do radła takówego zaprzęga się konia; nie zaś wołu, wół bowiem iedząc łodygę kartoflaną wieleby czynił mitręgi i wyrywałby rośliny.

W maiu przesadzoną kapustę teraz pilnie pléć i obsypywać należy.

W czerwcu dwa są w gospodarstwie rolném naygłówniéysze zatrudnienia, to iest wywózka gnoiu *) i podorywanie ugoru.

Rzadko które gospodarstwo tak iest urządzoném, aby na każdy gatunek gnoiu przeznaczonym był skład

---

*) W Nrze 37. Gazety Wieyskiéy z roku przeszłego na stronie 289. umieszczona była obszerna rozprawa o pognoiach, teraz przeto rozszerzać się niebędziemy nad tym przedmiotem.

oddzielny, i gdzie rola niewymaga wyłącznie iakiego nawozu, tam zaniedbywać nienależy wszelkich gatunków gnoiu; szczególniéy godném iest zalety mięszanie gnoiu z pod bydła rogatego, z gnoiem końskim, staie się bowiem natenczas daleko stosownieyszym dla wielu gatunków ziemi. Założenie dostatecznych i zupełnie celowi swoiemu odpowiadaiących dołów na gnoie iest arcyważnym w gospodarstwie przedmiotem. Jeśliby te doły były zanadto głębokie: natenczas pływałby gnóy ustawicznie w wodzie z śniegów i dészczów powstałéy, nieugniłby należycie, a wywózka onego byłaby zbyt mozolną i z wielkiemi połączoną wydatkami. Jesliby były za płytkie, natenczas gnóy leżąc zbyt sucho przepalićby się musiał. Każdy dół na skład gnoiu przeznaczony powinienby bydź albo wycembrowany, albo wybrukowany, albo przynaymniéy gliną wyłożony, aby soki gnoyne nie tak łatwo w ziemię wsiąkały i fermentacya należyta niézawodnie nastąpić mogła, gdyż oprócz powietrza i ciepła iest także i wilgoć do zgnilizny nieodzowną. Wielu zachwala ruchome pokrycia dołów gnoiowych, lecz u kilku tylko gospodarzy, zdarzyło mi się widzieć ie do skutku przywiedzione; dachy owe zasłaniałyby gnóy od upałów słonecznych a tém samém utrzymałyby w nim tęgość właściwą.

Gnoiu owczego niemięsza się z innym nawozem, tén bowiem leży po większéy części w stayni i raz tylko do roku, a w niektórych okolicach dwa razy wyrzucanym i ze stayni bezpośrednio na pole wywożonym bywa.

Rola nie zawsze iednakowego wymaga nawozu, staie się owszem żyźnieyszą ieśli się pognóy onéy przemienia. Rzadko gdzie znayduie się włość taka, gdzieby gatunek gruntu niebył rozmaitym i nie mógł bydź z korzyścią nawożony wszelkiemi rodzaiami gnoiów zwierzęco-roślinnych. Gruntom gorącym staie się nawóz gorący bardziéy szkodliwym aniżeli pomocnym, szkodliwości iego atoli możnaby poniekąd zaradzić, głębszém aniżeli zwykle onego woraniem. Na lekkim gruncie należy gnóy każdy daleko głębiéy worywać, aniżeli na ciężkim.

Drugim w tym miesiącu ważnym dla gospodarzy wieyskich przedmiotem iest podoranie ugoru; zaczyna się ie z początkiem tego miesiąca, a w okolicach niektórych poczytuią za opieszałego gospodarza tego, ktoby podorywania ugoru nieukończył do S. Jana. Wiele tu przecie zależy od pogody, od iakości gruntu i innych gospodarczych stosunków; powszechnym iest bowiem przepisem aby nieorać ugoru ani w czasie ddzystéy pory, ani zaraz po dészczu kiedy rola iest ieszcze wilgotną; w im suchszą porę podoruie się ugór, tém też lepsza, alić oraz i trudnieysza iest uprawa onego. Bydło robocze miałoby pracę zbyt uciążliwą, gdyby się często nieostrzyło żelaza płużnego; dla tego téż iest w niektórych mieyscach zwyczaiem, brać podwóyne żelaza w pole, by zakładać drugie,

skoro się iedno przytępi; ułatwia się także robota bydlęciu, orząc w drobne czyli wązkie skyby. Drobne takowe oranie iest także dla lepszéy uprawy nieodzownie potrzebném, inaczéy bowiem bryły nierozkruszone zostaną. Wielu tego iest zdania, że ugór iak nayplyciéy orać potrzeba tak, aby tylko z wierzchu ziemię nieco poruszyć; zdanie takowe atoli iest naymylnieyszém, nietylko bowiem głębsze oranie iest nieodzownem, nadto owszem nienaganną byłoby rzeczą aby iedynie o ½ cala płytsze było oranie pierwsze od następnego, ieśli tylko zbyteczna twardość roli nie będzie zupełną do tego przeszkodą. Ciężką gliniastą ziemię wcześniéy i głębiéy orać potrzeba aniżeli lekką i piasczystą.

Czyli potrzeba co rok 3ci rolę odłogiem zostawiać, lud nie: o tém zdania znawców nic dotąd stanowczego niewyrzekły: i ci bowiem którzy za uprawą ugorów pisali, i ci którzy dowodzili potrzeby wypocznienia ziemi czyli odłogu, przytaczaią zarówno ważne powody, ku poparciu zdań swoich. Jawną zaiste iest rzeczą że niezostawiaiąc ugoru odłogiem, roboty około roli, zbyt prędko iedne po drugich następuią; że chwasty nie tak snadnie wygubione bydź mogą; że zasiéwy za późno wypadną i że owce pozbawione będą paszy tam, gdzie iedynie ugór pastwisk dostarczał; alić z drugiéy strony znaczne także wynikaią korzyści; użytkuie się bowiem z 3. części gruntu która dotąd odłogiem leżała, rozpulchnia się ziemię pod przyszły zasiew, dostarcza bydłu paszy daleko posilniéyszéy, od téy którą bydło mozolnie na ugorach zbierać zwykło; zdaie mi się przeto słuszną rzeczą aby odłóg nie na *trzecią* lecz na *szóstą* iedynie część gruntów przypadał, w którym to razie więcéy iarzyny aniżeli oziminy zasiewaćby należało.

Powszechny sposób gospodarowania przepisać, daremném byłoby usiłowaniem, zależy on bowiem nietyle od życzeń gospodarza bardziéy owszem od okoliczności mieyscowych; iak wykazało się dowodnie w rozprawie pod tytułem „*Jaki iest naylepszy sposób gospodarowania*" w Nrze 30 Gazety Wieyskiéy z roku przeszłego.

Jeśli piérwszą sieybę kouiczyny zostawiło się na nasienie; zbiór więc onego nastąpi z końcem tego miesiąca (czerwca); zwózka koniczyny nasiennéy odbywa się podczas naywiększego upału, kiedy zupełnie z rosy obeschnie, iak o tém powiedziało się obszerniéy w powyższych Nch G. W. Dobrze byłoby główki nasienne omłócić natychmiast i wstrzymać się do zimy z dalszym wyczyszczeniem ziarna, zsypawszy ie na strychu suchym i na przewiew wiatru wystawionym; w sąsiekach bowiem zachowana koniczyna, mogłaby snadnie wilgoci w siebie naciągnąć i podpaść zepsuciu.

O łąkach.

Na łąkach samorodnych które trzy razy i na tych które dwa razy tylko

koszone bywaią przypada w tym miesiącu sianożęcie, na pierwszych w krótce po zielonych świątkach, na drugich około S. Jana. Kiedy nayw większa część ziół i trawy na łąkach w pełnym stoi kwiecie, w tenczas pora naywłaściwsza do sianożęcia, w tenczas albowiem trawa iuż do swoiéy nayw iększéy dorosła wysokości, a siano z powodu kwiatu przyiemnego dostaie zapachu i iest naysmacznieyszém. Chcąc doczekiwać się dopokąd niezakwitną wszystkie rośliny na łące, poniosłoby się widoczną stratę, większa albowiew część trawy iużby okwitła zupełnie i zaczęłaby obumierać, siano byłoby na pozór brzydkie, utraciłoby smak i zapach przyiemny i łąka wysilona niezdołałaby wydać piękney otawy czyli poprawu.

Gdy łąki zupełnie są równe, wolne od kretowisk i kamieni: dwoiaki ztąd odnosi się pożytek; pierwszy, ponieważ koszenie odbywa się daleko prędzéy; drugi ponieważ można natenczas ścinać trawę przy saméy ziemi, przez co otrzymuie się lepsze siano i w daleko większéy obfitości, ma to oraz wpływ znaczny na powtórne sianożęcie, trawa bowiem rośnie daleko gęściéy i sporzéy kiedy piérwszą razą przy saméy ziemi sciętą została. Łąki równe iednakże wtenczas iedynie przy saméy ziemi koszone bydź mogą, kiedy kosy są zawsze dobrze naostrzone, i kiedy koszenie odbywa się w godzinach rannych pokąd ieszcze rosa nieobeschnie, lub téż w godzinach wieczornych; na łąkach bowiem wcześniéy rosa znaydować się zwykła aniżeli na polach.

Po skoszeniu trawy, zważać należy, czyli są grube lub mierne tylko pokosy; w pierwszym razie zaraz po oschnięciu rosy siano rozrzucać wypada; w drugim razie zostawia się na pokosach aż do dnia następnego i wtedy dopiero rozrzuca. Trawę rozrzuconą często na drugą stronę obracać potrzeba i to właśnie tém częściéy im soczystsze są w niéy zioła, te bowiem zagrzewaią się łatwo a oraz żółkną i staią się niesmacznemi skoro trawa grubo na kupie leży. Wieczorem zgromadza się siano w małe kupy czyli wały, które rozrzuca się znów nazaiutrz skoro rosa zupełnie na łąkach obeschnie; rozrzucanie takowe trwa tak długo, aż pokąd siano nie wyschnie zupełnie, po czém zgromadza się ie w wielkie kopy, które pozostaią dni kilka na łące dla tém dokładnieysze wyschnięcia, co gdy nastąpi, zwozi się ie i niéma przyczyny obawiania się aby się nie zagrzało.

Jeśliby dzdzysta pora nastąpiła, natenczas rozrzucać siano nie należy, zostawia się ie owszem na pokosach albo w bałwanach ieśli iuż w takie zgromadzonem zostało i doczekuie pory pogodnéy, która skoro zabłysnie i powiérszchnia łąki obeschnie zupełnie, natenczas bierze się śpiesznie do rozrzucania i wysuszania siana.

Trafia się czasem że pomimo wszelką troskliwość zwozić się musi siano niedoschnięte; w razie takim, lepiéy byłoby złożyć ie w stogi z wiérzchu

przykryte aniżeli zwozić do stodół lub składać w sąsiekach albo na strychach, gdzie (iak o tem doświadczenia przekonywaią) nieraz się siano zapaliło. Lubo zapalenie się takie w stogach nie tak łatwo nastąpić może iednakże siano niedosuszone niechybnie zepsuciu popadnie i stanie się dla bydła arcyszkodliwém. Mniemaią niektórzy, że możnaby temu zapobiedz przemięszaniem siana mokrego z suchém, przekładaiąc w stogach warsztę suchego, warsztą wilgotnego siana; środek ten atoli nie zupełnie iest skuteczny, częściéy owszem posłużyć może do zrządzenia sobie daleko większéy szkody, przez zepsucie się dobrego i złego siana. Niektórzy zwykli siano wilgotne solą posypywać; wprawdzie środek ten niezawodzi poniekąd oczekiwania, alić w uskutecznieniu trudny iest i niepodobny z powodu drogości soli; chcąc bowiem znaczną część siana tak osolić aby zepsuciu niepodpadło natenczas kilkakroć więcéy będzie kosztować aniżeli to siano warto.

Z łąk bagnistych trudno byłoby bydłem siano wywozić, wyciągaią ie przeto ludzie na saniach i rozrzucaią na mieyscach suchych.

W okolicach niektórych zwyczaiem iest do zwózki siana iak naywiększe wybierać wozy i one iak naytężéy i iak naywyżéy ładować, tak iżby ładunek 20 do 30 centnarów wynosił. Zwyczay ten nagannym iest z dwóch szczególniéy powodów: naprzód, iż fury tak wysoko wyładowane zbyt łatwo wywracaią się; powtóre że pod takim ciężarem koła wrzynaią się głęboko, co łąkom niezmiernie szkodzi.

Siano zachowuie się, albo w oddzielnych szopach umyślnie na ten koniec przeznaczonych, albo na strychach nad stayniami, albo też w stogach ruchomym dachem nakrytych. Naypowszechniéy używane iest chowanie siana na strychach nad stayniami; chcąc atoli, aby tam siano zepsuciu niepopadło i swoich wszystkich bydłu przyiemnych dochowało własności, staynie przeto nieladaiakim lecz wybornym pułapem opatrzone bydź maią, pułap takowy z grubych dylów winien bydź ieszcze gliną wylepionym aby nieprzepuszczał wyziewów byblęcych, któremi, skoroby siano przeszło, stałoby się nieprzyiemném bydłu wszelkiemu; nadto ieszcze staynie takowe winny bydź zaopatrzone w wiatrociągi (czyli sopochy) dla odchodu wyziewów, powstawałaby wielka parność i psułby się pułap gliną wylepiony.

Chcąc zapas siana dobrze podzielić, wiedzieć potrzeba ile bydle każde na całą zimę potrzebuie.

Sposobem przybliżonym stosownie do większego lub mnieyszego zapasu siana, przypadnie;

1.) Na konia staiennego codziennie od 4. do 8. czyli licząc srednio-proporcyonalnie po 6 funtów, wyniesie przez 365 dni: 19 centnarów i funtów 100.

2.) Na konia każdego na paszę chodzącego codziennie od 8. do 16. funtów, czyli w przecięciu po 12.

funtów, uczyni przez miesięcy 7, czyli 212 dni zimowych; 23 centnarów i funtów 14.

3.) Na wołu roboczego codziennie 6 do 12. funtów, czyli średnio-proporcyonalnie funtów 9. potrzeba na 212 dni zimowych 17 centn. i 38 funt.

4.) Na każdą krowę po 4 do 8 funtów, srednio proporcyonalnie po funtów 6 potrzeba na dni zimowych 212; 11 centnarów i 62 funtów.

5.) Na każde ciele codziennie $2\frac{2}{3}$ do $5\frac{1}{3}$ funtów, czyli średnio-proporcyonalnie 4 funty, co przez 212 dni zimowych wyniesie 7 centnarów i 78 funtów.

6.) Na każdą owce biorąc średnio proporcyonalnie wypadnie na zimę całą 82 i $\frac{1}{2}$ funtów siana.

Co się dotycze wyboru siana dla każdego gatunku bydła, gospodarzy wielu rządzą sie w téy mierze prawem oszczędności; gospodarz rozsądny atoli, téy trzymać się będzie zasady, że im delikatnieysze iest bydle, tém też powinno bydź lepsze siano dla niego przeznaczone. Naydelikatnieyszém bydlęciem są iagnięta i cielenta, dla nich przeto przysposobić należy naydelikatnieyszego, naylepszego i nayposilnieyszego siana. Po tych następuią owce kocące się; daléy krowy cielne i doyne. Wołom roboczym przynaymniéy podczas robocizny w polu, przed daniem paszy zielonéy wypadałoby zakładać nieco siana wybornego, reszta bydła w niedostatku siana naywybornieyszego i pośledniey szém obywać cię może; arzebienta atoli wymagaią koniecznie paszy ile możności naylepszéy.

Niemaiąc dla krów innego oprócz grubego siana potrzeba rznąć ie na sieczkę i tę albo suchą albo też sparzoną dawać z przyzwoitą ostrożnością. Siano koniczynne ieśli nie iest zbyt stare i ztwardniałe iest paszą wyborną dla każdego gatunku bydła, krowom zaś szczególniéy dodaie więcéy sił i mléka aniżeli wszelkie inne siano.

Ile ieden morg magdeburski łąki siana wydać może, trudno iest to z pewnością oznaczyć; wiele tu zależy od gatunku łąki, gruntu i pomyślnego roku. Wszystkie te okoliczności maiąc na względzie przypuścić można sposobem przybliżonym, że:

1.) Jeden morg magd. łąki, trzy razy koszącéy się wyda 25 do 30 centnarów siana.

2.) Jeden morg magdeburski łąki dwa razy kosić się mogącéy wyda 14 do 25 centnarów.

3.) Morg ieden magdebnrski łąki raz tylko kosić się mogącéy, wyda 6 do 12 centnaróów siana.

Maiąc większy zbiór siana aniżeli go potrzeba na nayprzyzwoitsze utrzymanie dostatecznego inwentarza, możnaby to siano albo spieniężać *in natura*, albo też zaprowadzić więcéy bydła; spieniężenie *in natura* zdaie się daleko korzystnieyszém i mniéy ryzykowném; drugiego zaś sposobu tam iedynie chwytać się należy, gdzie siana za przyzwoitą cenę sprzedać nie można. Czyli siano na pniu lub też po sprzęcie sprzedawać po-

trzeba, łatwo gospodarz każdy osądzi po rozważeniu okoliczności mieyscowych; ieżeli bowiem iest gdzie niedostatek robocizny, tam oczewiście siano zbywaiące na pniu sprzedać wypada, przeciwnie zaś postąpi się tam, gdzie bez zaniedbania innych części gospodarstwa i o małym koszcie siano swoim robotnikiem zebrać można.

Są niektóre dobra wcale łąk niemaiące; gospodarze niektórzy, gardzą takiemi włościami, mniemaiąc zapewne, że trudno iest tak grunta swoie podzielić, aby uprawiać na nich dostateczną ilość letniéy i zimowéy paszy. Co do mnie, przeniosłbym chętnie takowe dobra, nad włości gdzie zbiór siana w olbrzymim iest stosunku do płonu zbożowego. Skoro tylko gospodarz ma dostatkiem ziemi miernego przynaymniéy gatunku, i skoro nie zbywa mu na przemyśle gospodarczym i na stosownych funduszach, natenczas z dzikiéy pustyni ray ziemski utworzyć zdoła.

Siano na dészczu zepsute i zgniłe nieprzyda się chyba na gnóy, a zmulone tylko bydłu na wykarm odstawionemu dawać można. Czasem zdarza się; że robactwo zagnieździ się w sianie i potnie ie na sieczkę; na co żadnego pewnego niema lekarstwa, chyba może sól pomiędzy szychty siana przesypywana byłaby skuteczną; siano przez robaków pocięte nim bydłu założy się, potrzeba wprzód dobrze poprzetrząsać.

Po ukończonym sianożęciu, należy teraz powtórnie te łąki wodą napuścić, które oblewać się zwykło, lecz z większą ostrożnością niżeli na wiosnę; często bowiem zdarza się; że pod tę porę woda obce z sobą przynosi cząstki, które na trawach osiadaiąc pewien gatunek burzenia (*fermentacyi*) sprawuią, i takowe z piany na łąkach okazuiącéy się zpostrzegać się daie; w takim razie wodę natychmiast spuścić należy, aby wyschła i owe obce cząstki z wodą przybyłe, dészcz należycie zpłukać był w stanie.

(*Dalszy ciąg w następuiącym Nrze.*)

O życie Egipskim. (Rzecz wyięta z dziennika berlińskiego.)

Zeszłéy wiosny czyniono rozmaite doświadczenia ze zbożem pod imieniem *żyta egipskiego* zwaném. Skutki wcześnieyszych z tym gatunkiem zboża w Belgium czynionych doświadczeń zwróciły na siebie szczególnieyszą uwagę rolników w kraiach Pruskich, którzy z przeszłorocznych doświadczeń następuięce dostrzegli skutki: żyto egipskie doyźrzewa w przeciągu trzech miesięcy; a zatém w przypadkach, kiedy oziminy chybiaią, ieszcze w miesiącu Czerwcu zasiewać się może. W płodności równa się z nayplennieyszym żytem ozimym i przestaie na średnio uprawnym gruncie. Chléb z niego równa się zupełnie z chlébem z naylepszego żyta pieczonym. W niektórych mieyscach wspomnione żyto zasiane przewyższyło doświadczaiących nadzieie, 130 funtów wysiewu wagi Kolońskiéy na 2. morgach wydały 52 szeflów zbioru. Tak iasne korzyści zdaią się bydź dość mocną dla rolników pobudką, do zaięcia się tym korzystnym źrzódłem rolniczych widoków.